VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 6)**

z dnia 10 lutego 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 6)

10 lutego 2016 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat wykonania programu wieloletniego pod nazwą „Program ochrony brzegów morskich” wraz z harmonogramem prac na następny rok;

– sprawy różne.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Brzezicki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Teresa Warchałowska** wicedyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli i **Teresa Sawicka** wicedyrektor Delegatury NIK w Gdańsku, **Adam Borodziuk** zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Słupsku, **Jacek Cichocki** zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie, **Anna Stelmaszyk-Świerczyńska** zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni, **Andrzej Kościk** przewodniczący Krajowej Rady Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność” wraz ze współpracownikami, **Jacek Dubiński** przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków oraz **Rafał Zachorski** członek Zachodniopomorskiego Klastra Morskiego.

W posiedzeniu udział wzięły pracownice Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska** i **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Witam pana ministra Pawła Brzezickiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami oraz pozostałych gości. Pozwolę sobie wymienić i przywitać państwa z osobna. Witamy pana Adama Borodziuka, zastępcę dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Słupsku. Pani Monika Butryn-Niemiec, dyrektor Departamentu Transportu Morskiego Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Witamy pana Jacka Cichockiego, zastępcę dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie. Witam pana Jacka Dubińskiego, przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków. Pan Grzegorz Grządka, starszy specjalista w Wydziale Inwestycji Morskich Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Pan Piotr Jasina, rzecznik prasowy Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Witam pana Andrzeja Kościka, przewodniczącego Krajowej Rady Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”. Pan Radosław Murawski, naczelnik Wydziału Budżetowo-Organizacyjnego Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Witam panią Teresę Sawicką, wicedyrektor Delegatury NIK w Gdańsku. Witam pana Romana Smulskiego, członka Prezydium Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”. Pani Anna Stelmaszyk-Świerczyńska, zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni. Pani Teresa Warchałowska, wicedyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli. Dzień dobry. Pan Jan Zimak, kapitan żeglugi śródlądowej. Jest pan kapitan? Nie ma.

Mamy kworum? Dobrze.

Szanowni państwo, porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat wykonania programu wieloletniego pod nazwą „Program ochrony brzegów morskich" wraz z harmonogramem prac na następny rok. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę. Proszę, jacy jesteśmy zdyscyplinowani. Przystępujemy, drodzy państwo, do realizacji porządku dziennego. O przedstawienie informacji poproszę pana ministra Pawła Brzezickiego. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Paweł Brzezicki:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie!

Zgodnie z państwa życzeniem, na dzień dzisiejszy przygotowaliśmy raport, informację na temat realizacji ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego pod tytułem „Program ochrony brzegów morskich" w roku minionym, w roku 2015. W roku 2015 w ramach programu ochrony brzegów morskich Urzędy Morskie w Gdyni, Słupsku i Szczecinie, których przedstawiciele są razem z nami, realizowały czternaście zadań. W ustawie budżetowej na rok 2015 na realizację programu zaplanowano środki w wysokości 34 000 tys. zł. W roku 2015 realizowano sztuczne zasilanie plaż, budowę, remont i utrzymanie trwałych umocnień brzegów oraz monitoring brzegów morskich na kwotę 30 716 tys. zł. Środki budżetowe, które wydatkowaliśmy w celu realizacji programu, wynosiły 90% środków zaplanowanych w roku 2015. Kwota w wysokości 3 282 700 zł nie została wydatkowana.

Co przedmiotowo zrobiliśmy w roku 2015? Były to sztuczne zasilanie brzegów Półwyspu Helskiego na odcinku nasadowym i środkowym od strony morza, umocnienia brzegowe w rejonie Jastrzębiej Góry, monitoring brzegu na odcinku Władysławowo – Jastrzębia Góra, umocnienia brzegowe i budowa palisady w rejonie Zalewu Wiślanego, umocnienia brzegu w rejonie Karwi w postaci narzutu kamiennego, sztuczne zasilanie brzegu w Ustroniu Morskim, przebudowa opaski brzegowej w Ustroniu Morskim, sztuczne zasilanie brzegów w Międzywodziu, monitoring i skanowanie laserowe brzegu w rejonie Mierzei Dziwnowskiej oraz Zalewu Szczecińskiego. Oprócz zadania pod nazwą „Przebudowa opaski brzegowej w Ustroniu Morskim" wszystkie zadania zostały wykonane, to jedno nie w pełni. W trakcie prowadzonych prac stwierdzono konieczność całkowitej wymiany ścianki szczelnej na odcinku stu sześćdziesięciu dwóch metrów ze względu na znacznie większą niż zakładano korozję owej ścianki. Wykryty stan zagraża bezpieczeństwu konstrukcji. Na etapie przeglądów technicznych oraz inwentaryzacji przedprojektowej nie można było określić faktycznego stanu konstrukcji, ponieważ największe uszkodzenia przez korozję znajdowały się około trzy metry poniżej korony narzutu. Powyższe prace zostaną przeprowadzone w roku 2016 po uzyskaniu zmiany pozwolenia na budowę. W chwili obecnej konstrukcja opaski została zabezpieczona do czasu wznowienia prac. Jest to najpoważniejsza rzecz, która przytrafiała się nam w zeszłym roku.

Na realizację zadań w ramach programu w roku 2016, podobnie jak poprzednio, zaplanowano kwotę 34 000 tys. zł. Planujemy wykonanie sztucznego zasilenia plaż, przebudowę i budowę umocnień brzegowych oraz monitoring brzegu morskiego. Jeżeli chodzi o całość programu, który rozpoczęliśmy w roku 2003, do dnia 31 grudnia 2015 zrealizowano zadania na łączną kwotę prawie 405 000 tys. zł, co daje wykonanie wydatków na poziomie 44,45%.

Jak wspomniałem na początku, są z nami dyrektorzy techniczni Urzędów Morskich w Szczecinie, Gdyni i Słupsku. Proszę o prezentację wykonania poszczególnych odcinków, którymi się państwo zajmujecie. Może zaczniemy od Gdyni. Pani dyrektor.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie!

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni realizuje swoje zadania na wschodnim odcinku polskiego wybrzeża, od granicy z Rosją na Mierzei Wiślanej, poprzez cały Zalew Wiślany, prawie aż do Łeby. Nasz odcinek kończy się kawałek przed Łebą. Jest on tutaj narysowany. Posiadamy trzysta pięćdziesiąt jeden kilometrów linii brzegowej, z czego sto dwa

kilometrów stanowi Zalew Wiślany. Swoją działalnością obejmujemy dwa województwa, pomorskie i warmińsko-mazurskie. W roku 2015 według planu realizowaliśmy zadania na kwotę 14 800 tys. zł, w rzeczywistości – na kwotę 14 125 tys. zł, w tym na Półwyspie Helskim wykonywaliśmy dwa duże sztuczne zasilania w części środkowej i nasadowej, na Zalewie Wiślanym budowaliśmy palisadę i przygotowywaliśmy do realizacji inwestycję w postaci wału przeciwpowodziowego, przeciwsztormowego w Krynicy Morskiej, na otwartym morzu wykonaliśmy umocnienie brzegowe w Karwi, a także wzmocnienie umocnienia brzegowego w rejonie Ostrowa i pale żwirowe w rejonie Jastrzębiej Góry. Był też wykonywany monitoring na całym odcinku działalności dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni. Oprócz tego chciałabym wspomnieć o opasce brzegowej na Oksywiu, która była wykonana w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

W roku bieżącym w planie mamy kwotę 9 350 tys. zł. Mamy zamiar zrealizować sztuczne zasilanie w rejonie Półwyspu Helskiego, ponieważ jest to odcinek, gdzie sztuczne zasilanie musi być wykonywane corocznie. Za każdym razem jest ono wykonywane w miejscu, gdzie najwięcej ubyło. Na Zalewie Wiślanym w dalszym ciągu przygotowujemy zabezpieczenie brzegu na odcinku w Kątach Rybackich. Jest to zabezpieczenie przeciwpowodziowe, dlatego że jest to odzalewowa część Mierzei Wiślanej. Jest to bardzo niska część, w związku z czym w czasie wysokich stanów wody grożą tam zalania. W ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko również na Zalewie Wiślanym przygotowujemy wał przeciwsztormowy w Krynicy Morskiej. Będzie to duża inwestycja, ale zabezpieczy całą miejscowość przeciwpowodziowo.

W roku 2016 jesteśmy na następującym etapie. W Piaskach realizujemy opaskę brzegową. Jest to przeniesienie środków, to znaczy nie przeniesienie, ale kontynuacja z ubiegłego roku. Na Półwyspie Helskim mamy już zawarte umowy. Tam akurat jest taka sytuacja, że mamy trochę za mało środków na to, żeby zrealizować to w pełnym zakresie, ale myślę, że w ciągu roku uda się to jakoś wyregulować. Teraz chciałabym to pokazać. Tutaj widzimy sztuczne zasilanie na Półwyspie Helskim na odcinku środkowym. Widzą to państwo w trakcie prac po prawej stronie. Polega to na tym, że pobiera się urobek ze wskazanych, przebadanych miejsc pogłębiarką ssąco-refulującą do ładowni, przewozi się na brzeg, podpina się pogłębiarkę do rury, która wychodzi na brzeg, potem spychacze rozgarniają i mamy quasi naturalną plażę. To samo robimy na odcinku nasadowym Półwyspu Helskiego. Odcinek jest zabezpieczony w tym miejscu. Tutaj mamy opaskę brzegową, której w normalnych warunkach w ogóle nie widzimy. Była ona wykonana kilka lat temu. Jednak w momencie kiedy są duże sztormy, potrafi się ona odsłaniać. Wtedy w kolejnych okresach zakrywamy ją piaskiem i znowu wygląda to naturalnie.

Jastrzębia Góra. Jest to wykonywanie pali żwirowych, które pozwolą na odwodnienie klifu w Jastrzębiej Górze. Był to odcinek testowy o długości dwustu metrów. Kilkanaście lat temu było tam zrobione umocnienie, które dobrze funkcjonowało bardzo długo, do roku 2009, kiedy to po wyjątkowo dużym sztormie i wysokim stanie wody nastąpiło osunięcie klifu. Kilka lat robiliśmy różne doświadczenia, badaliśmy stan klifu, dlatego że nie chcieliśmy interweniować, żeby nie pogorszyć sprawy. W tej chwili na najgorszym odcinku zostały zrobione pale żwirowe, które powodują, że znika napięte zwierciadło wody, które z kolei powoduje wypychanie piasku. Na razie robimy badania klifu. Wszystko jest w porządku, nie ma żadnych przesunięć, ale obserwujemy to dopiero rok. W dalszym ciągu będziemy monitorować ten właśnie odcinek brzegu.

W Karwi dobrze funkcjonuje opaska kamienna. Jest to miejsce, gdzie kiedyś była opaska Demeralda. Trudno mi dokładnie powiedzieć. Były to elementy betonowe. Nie spełniała ona już swojej roli, w związku z czym została rozebrana i wykonana następna.

Ostrowo. Umocnienie brzegów z gabionów było wykonane wcześniej, teraz robiliśmy tylko narzut kamienny, gdyż w podbrzeżu w tym miejscu jest bardzo dużo kamieni. Spowodowały one przerwanie koszy kamiennych. Powodowało to wysypywani się kamieni z koszy. W tej chwili jest to zabezpieczone. Na tym właśnie odcinku przewidujemy duże sztuczne zasilanie przy okazji realizacji w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko projektu dotyczącego torów do Portu Północnego. Pozyskamy tam dużą ilość piasku. Będzie tam duże sztuczne zasilanie, które w dużej części przykryje

inwestycję. Nie będzie ona tak widoczna. W tej chwili pod względem estetycznym średnio wygląda to na brzegu, ale bardzo poprawi się w perspektywie lat 2016-2017.

W Piaskach kontynuujemy budowę opaski brzegowej, która była wykonana kilkanaście lat temu. Jest to ta opaska, która dotąd była wykonana. Widać, że w tym miejscu fale zabierały, był aktywny klif piaskowy, a zaraz za tym jest droga. Stąd była konieczność kontynuowania budowy opaski. Chcieliśmy ją kontynuować na długości ośmiuset, dziewięciuset metrów, ale po analizie środowiskowej wspólnie z regionalną dyrekcją ochrony środowiska ustaliliśmy, że możemy to robić tylko na odcinku czterystu, pięciuset metrów, gdyż są tam bardzo cenne siedliska. Zabezpieczamy to, co jest najgorsze. To, co jest w trochę lepszym stanie, niestety, zostanie naturalne. Być może w przyszłości będzie konieczność kolejnego przedłużenia opaski.

W ramach swojej działalności dyrektor Urzędu wykonywał też zadania w ramach programu operacyjnego. Chciałabym wspomnieć o dwóch, o zadaniu 4. – Westerplatte i o zadaniu 5. – Oksywie, dlatego że pozostałe były wykonane w latach wcześniejszych. Mamy zatem zadanie Oksywie. Jest to Kępa Oksywska w Gdyni. Były tam stare umocnienia brzegowe, które już się rozpadały, zupełnie nie spełniały swojej roli. Klif zaczynał się uaktywniać. Zostało to wykonane w roku bieżącym z oszczędności w ramach całego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, jaki realizowaliśmy. Oprócz tego, że zabezpiecza to brzeg, mamy bardzo piękne miejsce turystyczne, spacerowe. A to jest zadanie Westerplatte. Opaska brzegowa też została wykonana wcześniej, a w tej chwili także w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko była możliwość – nie jest to już ochrona brzegów – skanalizowania ruchu turystycznego na miejscu. Jest to miejsce, gdzie była obrona Półwyspu Westerplatte. Przy okazji zwiedzania muzeum na wolnym powietrzu, warto się tam przejść i zobaczyć, jakie ładne miejsce powstało. Są to zadania, które były wykonane wcześniej. Pokazuję je dla przykładu. Jest to Półwysep Helski. Tutaj na najgorszym odcinku było wykonane umocnienie brzegowe. A tutaj są kładki po wydmach, kanalizacja ruchu, żeby nie chodzić po wydmach. Można je podziwiać z kładek, które są umieszczone wyżej. To jest zadanie Ostrowo zaraz po wykonaniu, gdzie w tej chwili wzmacniamy, przepraszam, to nie tutaj wzmacnialiśmy, gdzie będzie wykonywane sztuczne zasilanie. Zadanie Rozewie. Był to remont przedwojennej opaski u podnóża klifu w Rozewiu, której stan nie pozwalał na jej dalsze funkcjonowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowna Komisjo, proponuję po kolei wysłuchać przedstawicieli urzędów morskich, a potem będziemy kompleksowo pytać. Dziękuję. Kogo teraz poprosimy? Bardzo proszę. Zapraszamy.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie Jacek Cichocki:

Szanowni państwo, Urząd Morski w Szczecinie również wykonuje te same zadania na brzegu co pozostałe dwa urzędy. Chciałbym w kilku słowach w bardziej ogólny sposób przybliżyć państwu, czym się zajmujemy. Otóż ochrona brzegów polega na wykonywaniu różnych działań technicznych, które mają chronić brzeg przed wpływem morza. Mogą to być, jak tutaj pokazywała pani dyrektor, sztuczne zasilania, opaski brzegowe, ostrogi, ruszty lub budowle mieszane. W zeszłym roku Urząd Morski w Szczecinie miał tylko jedno zadanie, że tak powiem, budowlane. Było to sztuczne zasilanie w Międzywodziu. Powiem kilka słów na temat tego, jak się to odbywa. Być może myślą państwo, że wysypuje się piasek na plaży, i to wszystko. To nie tak działa. Najpierw musimy przygotować wytyczne do sztucznego zasilania. Zasilanie to nie tylko odbudowa plaży, ale też odbudowa podbrzeża, tego, czego nie widać, tego, co jest pod wodą. Jest to odbudowa rew, ponieważ powoduje to wytracanie energii falowania. W związku z tym jest mniej niszczące działanie morza na brzeg morski. A więc wykonujemy sztuczne zasilania. Następnie musimy określić miejsca poboru piasku, materiału. Nie może się on różnić granulometrycznie i fizycznie od tego, który jest na plaży. Mając zdefiniowane miejsce poboru, mając wytyczne do sztucznego zasilania, materiał jest refulowany i, jak pokazywała pani dyrektor, rozgarniany na plaży.

Drugim zadaniem, jakie wykonywał urząd morski, było skanowanie laserowe. Na czym to polega? Są to naloty na teren, które pozwalają nam określić cyfrowy model terenu. Jeżeli są one wykonywane cyklicznie, materiał ten pozwala określić nam zmiany morfologiczne brzegu. Jeżeli będziemy mieli informację o zmianach, wówczas będziemy mogli reagować. Będziemy wiedzieli, gdzie dzieje się coś złego lub też gdzie istnieje zagrożenie. Wtedy możemy reagować szybciej. Skanowanie laserowe jest bardzo cennym narzędziem. Wszystkie trzy Urzędy wykonują je na swoich odcinkach. Zresztą wspólnie to finansujemy.

Tu jest praca, o której mówiłem. Jest to stan już po wykonaniu. Jest to właśnie wyrefulowanie materiału i po prostu jego rozgarnięcie do rzędnych, które wynikają z wytycznych do sztucznego zasilania, o których mówiłem. Tutaj z lotu ptaka możemy popatrzeć na nasz brzeg. Jest to zdjęcie wykonane właśnie w czasie skanowania laserowego. Po prostu z powietrza laserem zdejmuje się model terenu. Taka ciekawostka, że najlepiej robić to na jesieni, ponieważ wtedy nie ma liści na brzegach. W związku z tym teren jest lepiej odzwierciedlony.

Teraz co planujemy na rok przyszły? W przyszłym roku planujemy troszeczkę większe rzeczy. Właściwie chodzi o rok bieżący, ponieważ mamy już rok 2016. Będziemy wykonywać dwie prace. Pierwsza to sztuczne zasilanie w Mrzeżynie. Stwierdziliśmy tam dynamiczne procesy abrazyjne. Urzędy muszą monitorować brzeg po to, żeby potem mogły reagować, żeby nie reagować za późno. Będziemy więc wykonywać zasilanie w Mrzeżynie. Chcemy też wybudować grupę ostróg w Niechorzu. Jest to piętnaście ostróg po sto metrów. System ostróg ma ewentualnie zbierać rumowisko wleczone wzdłuż brzegu, zatrzymywać je i w ten sposób odbudowywać naturalnie plażę. Trzeba z tym postępować bardzo ostrożnie, dlatego że zdarza się tak, że tam gdzie rumowisko zostanie zatrzymane, za grupą ostróg następuje gwałtowna erozja, ponieważ nie ma materiału. Takie rzeczy trzeba wykonywać bardzo ostrożnie, po wielu analizach. W tym roku mamy zamiar wybudować ostrogi. Jest to duża praca za ponad 8 000 tys. zł. Tak szacujemy. Oczywiście, będziemy wykonywać skanowanie laserowe naszego odcinka. Urząd Morski w Szczecinie ma troszeczkę dłuższy brzeg, dlatego że wzdłuż Zalewu Szczecińskiego jest pas techniczny, który też powinniśmy chronić. Mamy więc trochę kilometrów pod swoją jurysdykcją.

Jeżeli chodzi o sztuczne zasilanie w Mrzeżynie, czyli zadanie tegoroczne, na zielono mają państwo zaznaczone, gdzie będziemy refulować materiał, na jakim odcinku. Jest to po wschodniej stronie od falochronu, od wejścia do portu w Mrzeżynie. Nawiasem mówiąc, będziemy też próbowali troszeczkę zasilać sami, dlatego że w zeszłym roku ze środków europejskich, z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, wyposażyliśmy się w małą pogłębiarkę, która ma za zadanie udrożnić, przynajmniej utrzymać parametry wejścia do portu w Mrzeżynie, ponieważ następują tam bardzo dynamiczne zjawiska ruchu rumowiska. Powiem krótko, że w tej chwili w niektórych miejscach jest tam osiemdziesiąt centymetrów głębokości. W związku z tym pogłębiarka cały czas musi pracować, żeby utrzymać wejście do portu. Jednocześnie chcemy ją wykorzystać do tego, żeby refulować plażę, przynajmniej w bliskich odległościach. A więc dwa w jednym. Z jednej strony, utrzymujemy podejście do portu, a z drugiej strony, ponieważ jest to ten sam materiał, możemy go refulować. Łączymy zatem dwie funkcje w jednym, pogłębianie i refulowanie.

Tutaj mamy zieloną strzałkę. Jest to już inwestycja, o której mówiłem, ta tegoroczna. Na tym odcinku chcemy wybudować trzynaście ostróg, o długości około stu metrów każda.

Tak wygląda materiał ze skanowania laserowego, które jest doskonałym narzędziem. Jak państwo widzą, jest to model cyfrowy. Mamy odpowiednie oprogramowanie. W związku z tym jesteśmy też wyposażeni w odpowiednie narzędzia, które pozwalają nakładać na siebie poszczególne pomiary z różnych lat, tworzyć przekroje, i to zarówno wzdłużne, jak i poprzeczne. Dla analityków morfologii brzegu jest to bardzo, bardzo pomocny materiał. Cieszymy się, że już od kilku lat wykonujemy takie pomiary. Myślę, że państwo dyrektorzy innych Urzędów również są zadowoleni z tego narzędzia.

Ten obrazek jest po to, żeby państwu przybliżyć, jak to czasami wygląda i dlaczego chronimy brzegi nie tylko falochronami, ale również różnymi budowlami na brzegu. Żywioł potrafi tak wyglądać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Zapraszam zastępcę dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Słupsku, pana Adama Borodziuka.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Słupsku Adam Borodziuk:

Pozwolą państwo, że nie będę mówił do mikrofonu.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Musi pan, ponieważ wypowiedzi są nagrywane. Wielu ma donośny głos, ale niestety takie są wymogi proceduralne.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Słupsku Adam Borodziuk:

Pozwolą państwo, że w tym momencie usiądę. Proszę państwa, Urząd Morski w Słupsku jest urzędem położonym na środkowym wybrzeżu. Administrujemy linię brzegową od Łeby aż do Dźwirzyna. Jest to niewielki port za Kołobrzegiem. Tutaj jest środkowe wybrzeże. Jest to bardzo charakterystyczne dla pewnego rodzaju poczynań Urzędu Morskiego w Słupsku z uwagi na fakt, iż jest to najdłuższa linia brzegowa narażona na działanie otwartego morza. W związku z tym straty, jakie mamy w linii brzegowej, są najpoważniejsze. Tutaj dla tych z państwa, którzy po raz pierwszy słuchają sprawozdania, jest krótki podział administracyjny, jak organizacyjnie mniej więcej jesteśmy ukształtowani, zarówno sam urząd morski, jak też służby ochronne brzegu morskiego w Urzędzie Morskim w Słupsku. Posiadamy cztery obwody ochrony wybrzeża. Pierwszy jest w Łebie, drugi jest w Ustce, trzeci jest w Darłowie, a czwarty jest w Ustroniu Morskim.

Proszę państwa, zgodnie z ustawą o ochronie brzegów morskich, na terenie administrowanym przez Urząd Morski w Słupsku jest dokładnie 62,7 kilometra linii brzegowej, która została wskazana przez ustawę do ochrony. Jest to około 36% całej linii brzegowej, która znajduje się w administracji naszego Urzędu. Na koniec grudnia zeszłego roku mniej więcej tak się kształtowała realizacja programu ochrony brzegów morskich. Łącznie do końca zeszłego roku zrealizowaliśmy wydatki z tego tytułu na poziomie 56,9%. Chodzi o środki przyznane dla Urzędu Morskiego w Słupsku na odcinki brzegowe, które znajdują się w naszej administracji. Jeżeli chodzi o środki pochodzące z zewnętrznych funduszy, było realizowanych – w zasadzie w tej chwili jeszcze są one kończone – pięć projektów w zakresie ochrony brzegu morskiego na łączną kwotę 491 000 tys. zł. Generalnie rzecz biorąc, jest to znaczący zastrzyk finansowy wobec niewielkiej kwoty, która została przyznana w ustawie o ochronie brzegów morskich.

Proszę państwa, z naszych doświadczeń, z obserwacji naszych konstrukcji na środkowym wybrzeżu, na naszym odcinku linii brzegowej wynika jedno, iż sposoby ochrony brzegów morskich wskazane w ustawie o ochronie brzegów morskich nie do końca przynoszą spodziewane rezultaty. Przede wszystkim ich trwałość w niektórych przypadkach jest bardzo dyskusyjna. Za chwilę przedstawię państwu kilka projektów, gdzie w znaczący sposób zmodyfikowaliśmy system ochrony brzegu morskiego w taki sposób, żeby przede wszystkim uzyskać maksymalną trwałość realizowanych przez nas obiektów, w tym przede wszystkim efektu ochronnego linii brzegowej.

Proszę państwa, w zasadzie można powiedzieć, że ostatni zestaw, który mamy, czyli progi podwodne plus ostrogi brzegowe, tworzą praktykowany już na Zachodzie system LCS. Jest to sposób ochrony brzegu morskiego, który polega na wyodrębnieniu w linii brzegowej, w części podwodnej strefy brzegowej, basenów sedymentacyjnych w taki sposób, żeby rumowisko, które mamy w linii brzegowej, w danej lokalizacji po prostu nie „uciekało” z linii brzegowej.

Tutaj, dla krótkiego przypomnienia – procesy brzegowe działające w linii brzegowej. Jak wcześniej pokazał kolega, morfologicznie z zewnątrz mamy uderzenie fali. Z wewnątrz procesy, które występują w strefie brzegowej, są bardzo złożone. General-

nie rzecz biorąc, konstrukcja zakresem swojej ochrony musi odpowiadać na wiele czynników, które występują w danym miejscu. Najważniejsze z nich to przede wszystkim transport wzdłużbrzegowy oraz upłynnienie plaży pod wpływem falowania i wysokiego stanu morza.

Proszę państwa, klasyczny układ ostróg brzegowych, jaki możecie państwo zaobserwować na środkowym wybrzeżu, polega na przegrodzeniu miejsca transmisji rumowiska wzdłuż linii brzegowej w taki sposób, żeby wymusić lokalną sedymentację w linii brzegowej. Łączymy to z inną konstrukcją. Chodzi tu o progi podwodne albo falochrony brzegowe. Progi podwodne są to konstrukcje podwodne, które są zanurzone, nie widać ich, ich korona jest pod linią poziomu morza, natomiast falochrony brzegowe wystają z linii brzegowej. Jest to rozróżnienie dotyczące samego konstruowania linii. Tutaj widać jaskrawo przedstawiony bardzo prosty sposób działania takiej konstrukcji. Clou programu, jeżeli chodzi o zastosowanie podobnej konstrukcji, polega na doborze odpowiedniej odległości pomiędzy modułami a długościami modułów, mając na uwadze wartości parametrów fali, które podchodzą do linii brzegowej. Po prostu chodzi o to, żeby siatka dyfrakcyjna, przez którą załamujemy falowanie, miała odpowiednie parametry i prowadziła w linii brzegowej, czyli bezpośrednio na plaży, do wymuszenia sedymentacji piasku.

Proszę państwa, z programu ochrony brzegów morskich w 2015 roku były realizowane tylko dwie inwestycje. Była to modernizacji opaski brzegowej, którą państwo tutaj widzicie, jak też sztuczne zasilanie. Obydwie inwestycje były prowadzone w Ustroniu Morskim. Proszę zauważyć jedną rzecz. W chwili obecnej odchodzimy od konstrukcji wzmacnianych elementami prefabrykowanymi na rzecz narzutów z kamienia oraz umocnienia umożliwiającego swobodną filtrację ze strony klifu w kierunku morza. Ostrogi, które państwo widzicie na tym slajdzie, są to ostrogi wykonane w początkach roku 2000 przez samą gminę z uwagi na to, że przez długi okres panował pogląd naukowy, można powiedzieć, że lansowany przez niektórych naukowców, iż ostrogi w ogóle nie mają żadnego działania. Akurat Ustronie Morskie, proszę państwa, jest dowodem na to, że ostrogi spełniają swoją funkcję. Proszę zauważyć, iż plaża, którą tutaj państwo widzicie, chociaż jest bardzo niewielka, zanim gmina sama zaczęła wykonywać ostrogi brzegowe, w ogóle nie istniała. Fala rozbijała się o opaskę.

Tak wyglądają inwestycje realizowane z budżetu państwa. Koszty, nakłady, jakie urząd morski miał w swoich planach, wynosiły 14 100 tys. zł. Wydatkowanie było na poziomie – posilę się kartką – 11 678 tys. zł. Proszę państwa, jak powiedział tutaj pan wiceminister, powód niewykorzystania wszystkich środków sprowadzał się do bardzo prostego zagadnienia. Widzicie tu państwo opaskę. W tym miejscu jest wykonana stalowa ścianka szczelna. Po wykonaniu robót rozbiórkowych, okazało się, że na długości stu sześćdziesięciu dwóch metrów jest ona na tyle skorodowana, że nie dało rady jej zakonserwować i wykonać konstrukcji. Kwalifikuje się ona do wymiany. Z uwagi na uwarunkowania ustawy – Prawo zamówień publicznych sytuacja wygląda w ten sposób, że nie mogliśmy wprowadzić realizacji owych robót do protokołu tytułem robót zamiennych, to znaczy nie zamiennych, ale dodatkowych. W tak dużym zakresie było to sprzeczne z przepisami o zamówieniach publicznych. Zrezygnowaliśmy zatem z pewnego zakresu robót. W tej chwili jest już opracowana dokumentacja zamienna na sto sześćdziesiąt dwa metry. W początku tego roku będzie mógł ruszyć następny przetarg w celu wykonania remontu konstrukcji w dalszych odcinkach.

Proszę państwa, jest to pierwszy projekt, który w tym roku kończyliśmy równolegle. Jest to projekt realizowany ze środków Unii Europejskiej. Jest to ochrona brzegów morskich Pobrzeża Koszalińskiego. Tutaj mamy opaskę brzegową w Chłopach. Jest to miejscowość, która w zasadzie żyje z turystyki. Była tu dosyć tragiczna sytuacja, jeżeli chodzi o ostatni wał wydmowy, który chroni tę miejscowość. Jak państwo widzicie, nawet widać płoty posesji. Dosłownie ratujemy ostatnią linię obrony przed abrazją morską, która w tym miejscu dosyć dotkliwie dała o sobie znać. Nie wiem, czy państwo pamiętacie, że w roku 2013 był orkan Ksawery. Jest to jedyna lokalizacja w Polsce, gdzie doszło do sytuacji, że w zasadzie nie było pasa technicznego, morze stykało się z prywatną posesją. Zaistniała sytuacja, w której jako urząd morski w ogóle zostaliśmy pozbawieni miejsca, gdzie moglibyśmy wykonać konstrukcję ochronną brzegu.

Proszę państwa, następna inwestycja dotyczy wykonania ostróg brzegowych w Ustroniu Morskim. Jak już wcześniej państwu mówiłem, gmina posiadała projekt na ileś ostróg brzegowych. Nie wszystkie zdołała zrealizować. Przejęliśmy ów projekt od gminy i zrealizowaliśmy go ze środków Unii Europejskiej. Proszę państwa, tutaj mamy sytuację, w której realizowaliśmy ostrogi brzegowe w Dźwirzynie. Proszę zauważyć jedną rzecz. Zastosowaliśmy tutaj zmienny układ geometryczny ostróg brzegowych. Na szerszą skalę wprowadziliśmy ostrogi typu litery T, które powodują znacznie lepsze warunki odkładania się rumowiska w linii brzegowej i poszerzania się plaży. Następną inwestycją z projektu koszalińskiego jest falochron ujścia jeziora Jamno. Jest to falochron wyspowy, ażurowy, który został wykonany bezpośrednio w miejscu posadowienia wrót sztormowych, które regulują stosunki wodne pomiędzy jeziorem przybrzeżnym a morzem. Tutaj widać jeszcze opaski brzegowe, które są elementem całego systemu ochronnego brzegu morskiego w tej samej lokalizacji.

Ostatni, najbardziej złożony projekt jest na wysokości miejscowości Jarosławiec. Chciałbym nieco dłużej zaprezentować państwu ów projekt. Wykonano pięć ostróg z kamienia o łącznym ciężarze narzutu 450 tys. ton. Inwestycja została zrealizowana w ciągu jednego roku. Ostrogi, które państwo tutaj widzicie, wychodzą w morze na głębokość dwustu trzydziestu, dwustu czterdziestu metrów. Głębokość, którą mieliśmy w tym miejscu, kiedy były one realizowane, wynosiła około trzech i pół metra. W tej chwili po stronie wewnętrznej mamy spłycenia do dwóch metrów. Jest to najbardziej złożony projekt z uwagi na to, że cała miejscowość, którą tu państwu widzicie, jest posadowiona na blisko trzydziestometrowym klifie, który w 2013 roku zaczął gwałtownie tracić stateczność w części odmorskiej. Zaczęły się pojawiać odłamy, które zagrażały już nie tylko drodze, która jest wewnątrz miejscowości, ale również zagrażały obsunięciami następnych budynków mieszkalnych i części prywatnych posesji związanych z obsługą ruchu turystycznego. Proszę państwa, projekt jest na tyle rozbudowany, że trudno mi w tak krótkim czasie przedstawić wszystkie szczegóły. Między innymi w ramach tegoż projektu wykonaliśmy także dreny poziome, czyli wwiercenia w koronę klifu na głębokości trzydziestu metrów nawet do sześćdziesięciu metrów długości, które powodują obniżenie zwierciadła wody gruntowej występującej w klifie. Będziemy przez to mogli uzyskać większą stateczność klifu poprzez jego odwodnienie.

Proszę państwa, ostatnim projektem, który w tej chwili kończymy realizować, jest projekt Ustka-Rowy-Łeba, również finansowany z programu ochrony brzegów morskich. Cały projekt opiewa na kwotę 100 000 tys. zł. Jest on realizowany równolegle. Przepraszam bardzo, kolega słusznie mnie poprawił. Nie jest realizowany z programu ochrony brzegów morskich, ponieważ tutaj na dwadzieścia lat w ogóle mamy dwieście ileś milionów złotych. Jest realizowany absolutnie nie z tego programu, tylko ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Otóż w lokalizacji Ustka wykonaliśmy progi podwodne, elementy uzupełniające w postaci sztucznej rafy, ostrogi brzegowe oraz opaskę brzegową. Na tym zdjęciu, niestety, niezbyt dobrze to widać. Proszę wybaczyć, jest to projekt zbyt duży obszarowo, żeby go w jakikolwiek prosty sposób skartować.

Proszę państwa, chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. W programie ochrony brzegów morskich w miejscowości Ustka jest przewidziane tylko i wyłącznie sztuczne zasilanie. Sztuczne zasilanie było realizowane przez dziesięć lat. Przez dziesięć lat nie uzyskaliśmy żadnych trwałych efektów. Straciliśmy wszystkie pieniądze z programu ochrony brzegów morskich. Czas, jaki straciliśmy, to połowa czasu realizacji programu ochrony brzegów morskich, który wtedy funkcjonował. Jest pytanie, co przez drugą połowę. Projekt, który postanowiliśmy tutaj zrealizować, opiera się na bazie systemów sedymentacji wymuszonej w taki sposób, żeby rumowisko, które ewentualnie będziemy tu składować pogłębiając tor wejściowy do portu w Ustce, jak najdłużej przytrzymać w linii brzegowej. Jest to kwestia dotycząca pomiarów wykonanych bezpośrednio po realizacji projektu. Częściowo uzyskaliśmy przyrost plaży nawet do sześćdziesięciu metrów. Podejrzewam, że większość – myślę, że 30% – owej wartości zostanie „zjedzona" w trwały sposób, spodziewamy się natomiast, że reszta przyrostu będzie stanowiła trwały efekt.

Następną lokalizację, proszę państwa, stanowi miejscowość Rowy. Tutaj jest system oparty na troszeczkę innych założeniach. Mamy tutaj system ostróg brzegowych, które są położone na początku i na końcu systemu. Tworzą duży basen sedymentacyjny, nie tak jak w przypadku Ustki. Generalnie rzecz biorąc, system składa się również z elementów progów podwodnych, uzupełnień sztucznej rafy i ostróg brzegowych oraz sztucznego zasilania, które zostało wprowadzone już po wykonaniu progów podwodnych. Proszę państwa, ostatnim tego typu projektem jest projekt w Łebie. Tutaj też mamy troszeczkę inne założenia. Generalnie rzecz biorąc, na przeszło dwóch kilometrach mamy wykonane elementy progu podwodnego, który w tej chwili jest w końcowej fazie budowy. Tam sytuacja wygląda w ten sposób, że nie wykorzystaliśmy ostróg brzegowych, stworzyliśmy tylko i wyłącznie próg podwodny, ale z dużą liczbą elementów sztucznej rafy.

Inwestycje planowane na 2016 rok to przede wszystkim zakończenie projektów finansowanych z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, czyli projektu Ustka-Rowy-Łeba, jak też projektu Rowy 2, który powstał z oszczędności finansowych w zakresie projektu Ustka-Rowy-Łeba. W ramach programu ochrony brzegów morskich jest kwestia dokończenia remontu opaski brzegowej w Ustroniu Morskim. Jak państwo tu widzicie – zdjęcie jest pokazane wycinkowo – ścianka szczelna w niektórych miejscach posiada znaczące perforacje. Drugą inwestycją realizowaną w tym roku jest sztuczne zasilanie. Pamiętacie państwo zdjęcie, które przed chwilą pokazywałem, zdjęcie ostróg wychodzących w morze. Mamy plan ich zagospodarowania. W tej chwili pomiędzy ostrogami będzie wykonywane sztuczne zasilanie o wielkości 100 tys. metrów sześciennych. Spodziewamy się trwałego przyrostu plaży rzędu osiemdziesięciu, stu metrów. Będzie to sztuczna plaża. Według nas, będzie trwała. Mam nadzieję, że będzie służyć nie tylko jako konstrukcja ochronna brzegu morskiego, ale również jako pewnego rodzaju atrakcja w samej miejscowości.

Proszę państwa, ostatni slajd, na którym chciałbym się zatrzymać. Proszę zauważyć, że udział środków unijnych w realizacji zadań ochrony brzegu morskiego w Urzędzie Morskim w Słupsku jest bardzo znaczący. Jest kwestia dotycząca tego, czy już wykonaliśmy ustawę. Wygląda na to, że środki, które zostały przewidziane w ustawie, już w tej chwili przepracowaliśmy, zainwestowaliśmy w ponad 200%. W ramach obecnych rozwiązań Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowiska przeznaczono jedynie kwotę 200.000 tys. zł na trzy urzędy morskie w Polsce. Bardzo nas to niepokoi z uwagi na odcięcie od finansowania Urzędu Morskiego w Słupsku, chociaż wcześniej składaliśmy plany na kwotę niespełna 1 000 000 tys. zł. Rodzi to pewne obawy, czy nadal tak intensywnie będziemy mogli realizować działania w zakresie ochrony brzegów morskich. Powtarzam, że mamy bardzo pilne lokalizacje. Proszę zauważyć, że na środkowym wybrzeżu występują mierzeje jezior przybrzeżnych. Te wszystkie mierzeje zanikają. Mam nadzieję, że w niedługim czasie nie powstaną tam zatoki morskie. Byłby to na pewno wielki uszczerbek nie tylko z uwagi na wszelkie sprawy związane z administracją. Byłyby to też niepowetowane straty w środowisku naturalnym z uwagi na to, że przyroda o unikatowym charakterze, przyroda jezior przybrzeżnych w środowisku wód słonawych po prostu zniknie. Bardzo dziękuję i przepraszam za zbyt długą prezentację.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo za wyczerpującą, interesującą prezentację. Jako członkowie Komisji mamy w tym zakresie pełną świadomość. Do Komisji zapisały się osoby, które interesują się owymi tematami. Są też tacy, którzy w tamtym czasie mieli satysfakcję, że program w ogóle powstał, ponieważ zostały zagwarantowane środki. Dzisiaj można dyskutować, biorąc pod uwagę różne anomalie pogodowe oraz pracę wody, która destrukcyjnie oddziałuje na naszą linię brzegową, plaże, etc. Można się zastanawiać, jak to pogodzić z realizacją państwa pomysłów, ponieważ są to państwa pomysły na ochronę brzegów morskich, a wręcz ich odbudowę. Mamy tego świadomość.

Chciałabym przejść do pytań oraz dyskusji. Ze swej strony w tej chwili kieruję pytanie do państwa posłów – kto chciałby zabrać głos, zadać pytanie naszym gościom bądź wypowiedzieć się w tej kwestii? Jeżeli państwo posłowie nie mają, to ja mam pytania. Rozmawiałam z kolegami przed posiedzeniem Komisji. Państwo sami wkładają bardzo

dużo pracy w to, żeby dostosować metody odbudowy bądź zabezpieczenia wybrzeża. Bardzo za to państwu dziękujemy. Jesteście państwo w kontakcie z innymi. Nie jest to żadna tajemnica poliszynela, jak inne państwa podchodzą do tego tematu. Prowadziliśmy takie dyskusje. Chciałabym zapytać, na ile państwo to śledzicie, wdrażacie, na ile w państwa przedsięwzięciach są stosowane metody, które, nie ma co ukrywać, są stosowane w wielu innych krajach nadmorskich. Jak pan słusznie zauważył, na przestrzeni lat były różne poglądy naukowców, różnych znawców, fachowców w sprawie metod, jakie powinniśmy stosować. My też często kłóciliśmy się, czy ma to być opaska, czy betonujemy całe wybrzeże, czy chronimy siedliska zwierząt, czy chronimy rośliny. Takie dyskusje były. Zmienia się to na przestrzeni lat, ale zapotrzebowanie jest jedno. My też zwiedzaliśmy miejsca, gdzie posesje niejednokrotnie ulegały zniszczeniu w wyniku wypłukiwania się klifu i, że tak powiem, współpracy z wodami gruntowymi. Dzisiaj próbujecie państwo zapanować również nad taflą wody gruntowej i obniżyć ją. Były straty dla prywatnych posesji. Nie ma co ukrywać, że był to problem. Wtedy dyskutowaliśmy też, jaką metodę przyjąć, czy robić to kosztem plaży czy odbudowywać plażę, jak to zrobić. Pokazał pan tutaj wiele rozwiązań, które wręcz działają na korzyść. Można zrealizować walor turystyczny, krajobrazowy z zachowaniem, a wręcz odbudową plaży. Mam zatem do państwa takie pytanie, ponieważ wiem, iż pojawiało się ono wśród kolegów.

Mam też drugie pytanie. Wspomniał pan o ustawie – Prawo zamówień publicznych, która przy realizacji programu ochrony brzegów morskich niekoniecznie pozwalała na umieszczenie poniesionych kosztów. Mam więc pytanie, jakie są problemy, jeżeli chodzi o współgranie przepisów, wśród których się państwo poruszają. Gdzie są największe problemy?

Chciałabym też zadać pytanie w związku z tym, że pani dyrektor z Urzędu Morskiego w Gdyni stwierdziła, iż na przestrzeni roku poradzicie sobie państwo ze środkami przynajmniej na Półwyspie Helskim. Tak to pani określiła. Co to oznacza? Rozumiem, że przydział środków jest za mały. A więc co to oznacza? Co pani miała na myśli? To tyle z mojej strony. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Misiło (N):

Mam pytanie strategiczne dotyczące kosztów i finansowania. Ponieważ są państwo we trójkę, chciałbym zapytać, ile czasu państwo potrzebują, żeby doprowadzić to do stanu idealnego i ile by to kosztowało? Ile pieniędzy i w jakim czasie potrzebucie państwo, żeby doprowadzić to do stanu minimum, takiego, który nie jest idealny, gdyż wiadomo, że środki budżetowe są ograniczone, ale który jest absolutnie niezbędny do tego, żeby to wszystko było, nie chcę powiedzieć, że prowizoryczne, ale w akceptowalnym kształcie? Ile wymaga to czasu i jaki jest to poziom wydatkowania środków? Chciałbym uchwycić to w długim okresie, żeby wiedzieć, ile państwo powinno zabezpieczyć pieniędzy w ciągu czterech, trzech, a może sześciu lat. Ile nam brakuje w budżecie i w długoletniej perspektywie finansowania? Z tego, co widzę, może to być dużo, a chciałbym wiedzieć, ile to jest. Państwo chyba doskonale o tym wiedzą. Czy będą szanse, żeby wykreować owe pieniądze w kontekście nie tylko budżetu w sensie budżetu państwa, ale także w sensie finansowania z innych środków pozabudżetowych? Oczywiście, mam na myśli szeroko rozumiane finansowanie unijne, ale może też środki z innych instytucji finansowych, które dbają o środowisko naturalne. Jeżeli państwo nie są w stanie dzisiaj odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ może to być trudne do obliczenia, bardzo bym chciał dostać odpowiedź na piśmie, żeby wiedzieć, jak to wygląda w ujęciu długookresowym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. W związku z wyrażonym zapotrzebowaniem oraz obawami, że pieniędzy w samym programie jest za mało, w związku z przedstawionym proporcjonalnie, procentowo, udziałem przerobionych środków w perspektywie, na przyszłość chciałabym zapytać pana ministra o plany, jeżeli chodzi o realizację programu. Dziękuję bardzo. Może najpierw o odpowiedź poproszę gości z urzędów morskich, a potem pana ministra. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Paweł Brzezicki:

Chwileczkę. Może wejdę w słowo, ponieważ pierwsze pytanie dotyczyło stosowanych metod, tego, jak bardzo są one nowoczesne, jaki jest ich wpływ. Było to pierwsze pytanie pani poseł. Tutaj zaraz wyznaczę osoby. Jeżeli chodzi o ochronę brzegów morskich, nadal mamy do czynienia z bardzo skrajnymi podejściami do tej kwestii, poczynając od poglądu, że w ogóle nie powinno się tego robić, bo po co, jest to do niczego niepotrzebne, niech brzeg morski kształtuje się, jak sobie chce. Są to interpretacje, powiedziałbym, bardzo chwytliwe. Z drugiej strony, są poglądy o maksymalnej ingerencji człowieka w brzeg morski, chociażby ze względów własnościowych dotyczących różnych posesji, itd. Kwestia ta przekłada się na bodajże trzecie pani pytanie dotyczące rozliczeń.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Tak. Realizacja programu a ustawy. Przedstawiciele urzędów morskich mówili o niemożności rozliczenia środków, jak było to w przypadku skorodowanej opaski metalowej.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Paweł Brzezicki:

Jeżeli chodzi o rozwiązania techniczne, poproszę pana dyrektora ze Słupska. Ponieważ w czasie pańskiej prelekcji padały przykłady, proszę, żeby jeszcze raz pan to podsumował. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Słupsku Adam Borodziuk:

Pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o Urząd Morski w Słupsku, zasadnicze pytanie – padło też takie pytanie ze strony pana posła – jakie postawiliśmy sobie na samym początku, było takie, ile razy można wracać do tego samego tematu w tym samym miejscu, ile ma to kosztować. Jeżeli popatrzymy księgowo, podzielimy nasze wybrzeże na odcinki brzegu morskiego i zsumujemy kwoty wydatkowane na dane lokalizacje, może się okazać, że najtańsze rozwiązania, które wcześniej były realizowane, nie są rozwiązaniami najtańszymi, ponieważ z biegiem lat sumują się w kosmiczne kwoty. Projekty, które zaczęliśmy realizować, nie są tanie, ale są trwałe. Proszę spojrzeć na projekt w Kołobrzegu. Nie pokazywałem go w czasie prezentacji. Jest to bardzo prosty projekt polegający na wykonaniu progu podwodnego w odległości stu pięćdziesięciu metrów od linii brzegowej na długości trzech kilometrów, zespołu trzydziestu pięciu ostróg brzegów, sztucznego zasilenia o wielkości 700 tys. metrów sześciennych. Proszę państwa, projekt ten został zakończony w 2012 roku. Do dnia dzisiejszego mamy stabilizację linii brzegowej *in plus* w stosunku do czasu sprzed realizacji projektu w niektórych miejscach nawet o pięćdziesiąt metrów. Jest to sztuczna, ale trwała plaża.

Według mnie, wszystkie zarzuty, które w tej chwili bardzo często są stawiane w ogólnopolskiej prasie, że urzędy morskie chcą zabetonować polskie wybrzeże, mają się nijak do tego, co robimy na środkowym wybrzeżu. Zauważyliśmy jedną zasadniczą rzecz. Sztuczna plaża to jedyna naturalna konstrukcja, która w 100% rozprasza energię falowania. Trzeba spowodować, żeby takie plaże utrzymać, utrzymać w sposób naturalny zasilając je albo budując budowle wspomagające typu progi podwodne, typu ostrogi brzegowe, typu falochrony brzegowe. Niestety, projekt w Kołobrzegu zakończył się na poziomie 68.000 tys. zł, które wydatkowaliśmy na trzy kilometry, ale proszę zauważyć, że kilka lat wcześniej wykonaliśmy sztuczne zasilanie o wielkości 150 tys. metrów sześciennych, którego nie było dosłownie po dwóch tygodniach. Jakie są wówczas koszty? Gdzie są te pieniądze? Kto odpowie za to, że podjęto decyzje, według mnie, o marnotrawieniu środków?

Pieniądze z Unii Europejskiej dały nam taką możliwość, że mogliśmy pomyśleć o innych rozwiązaniach. Pani przewodnicząca, wzorowaliśmy się na rozwiązaniach zrealizowanych znacznie wcześniej, kilkanaście lat wcześniej we Włoszech, jak też na rozwiązaniach stosowanych na wybrzeżach Ameryki i Japonii. Już dawno tam stwierdzono, że sztuczne zasilanie jako metoda sama w sobie, niestety, jest elementem bardzo drogim. Chciałbym tutaj zaznaczyć jedną rzecz. Sztuczne zasilanie ma sens, większy sens ma wtedy, kiedy wykonujemy bardzo duże ilości sztucznego zasilania. Proszę zauważyć, że w Ustce, jak pokazywałem, przez dziesięć lat wykonywaliśmy sztuczne zasilanie, ale było ono na poziomie tego, co rocznie morze zjadało. Było to więc utrzymywanie w jednym miejscu. Z naszych obserwacja wynika, że po to, żeby refulacja przyniosła skutki,

musi być kilkukrotnie większa niż bilans strat, żeby morze mogło się w naturalny sposób odbudować w części podwodnej.

Pan dyrektor ze Szczecina pokazywał zdjęcia laserowe. Było widać jaśniejsze smugi w akwenie wodnym. Proszę państwa, są to rewy. W prawidłowo ukształtowanej linii brzegowej powinny być przynajmniej trzy linie rew. W tej chwili na naszym wybrzeżu bardzo często mamy jedną linię i to jeszcze bardzo, bardzo cienką. Po to, żeby je zbudować, potrzebne jest rumowisko. Jeżeli mamy deficyt rumowiska, koło się zamyka. Poszliśmy w kierunku nie metod nowatorskich, ponieważ absolutnie nie przypisujemy sobie tego, że to wymyśliliśmy. Zastosowaliśmy to, co ktoś kiedyś już zastosował i opublikował dosyć atrakcyjne wyniki dotyczące danych konstrukcji.

Przyznam się szczerze, że w tej chwili posiadamy badania, ponieważ dzięki projektom unijnym jako jedyny urząd morski raz w miesiącu mierzymy linię brzegową sprzętem GPS-owskim. Raz w miesiącu mamy dokładne położenie linii brzegowej. Robimy to już od półtora roku. Oczywiście, po zebraniu obserwacji z odpowiedniej liczby lat statystycznych możemy powiedzieć, jak w danej lokalizacji przedstawia się „choroba" i jak się rozwija. Troszeczkę martwi nas to, że dane te zbieramy tak późno. Dzięki środkom z Unii Europejskiej w tej chwili wprowadziliśmy, zakupiliśmy również drona. Będziemy wykonywać ortofotomapy. Chodzi o to, żeby nie czerpać już informacji z Google, tylko żeby mając własne zdjęcia dużej rozdzielczości, niektóre obszary móc w bardzo prosty sposób bardzo szczegółowo analizować po każdym sztormie, jakie były warunki obciążenia, jakie uzyskaliśmy straty. Chodzi o to, żeby w optymalny sposób dobrać konstrukcje pod względem działania. To tyle o nowych rozwiązaniach.

Oczywiście, są pewne kompilacje elementów. Przekazałem państwu informacje na temat projektu Ustka-Rowy-Łeba. W każdej lokalizacji zaprojektowaliśmy system LCS o troszeczkę innych parametrach. Mamy projekt w Ustce, gdzie ostrogi mamy rozłożone równomiernie wzdłuż całego progu podwodnego. W Rowach ostrogi mamy na zamknięciu i na otwarciu i tworzymy duży basen. Wreszcie, w Łebie na samym początku mamy progi, ale mamy też bardzo dużo elementów sztucznej rafy, która w ostatnich czasach cieszy się uznaniem nawet fok, które zaczynają tam żerować. Prowadzimy dosyć intensywną obserwację. Zauważyliśmy, że foki pojawiają się bardzo często, zdaje się, że zwłaszcza te wypuszczone w Czołpinie ulubiły sobie naszą sztuczną rafę. Cieszymy się z tego dlatego, że było bardzo wiele zarzutów, iż w morzu są zanurzane sztuczne ciała i że spowoduje to zabetonowanie polskiego wybrzeża. Jeżeli chodzi o nasz pogląd w tej sprawie, zakończę w ten sposób. Gdybym miał dłużej mówić, pewnie zacząłbym się powtarzać.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Pytałam jeszcze o ustawy, o formy prawne, które państwu przeszkadzają. Czy trzeba coś zmienić, jeżeli chodzi o rozliczanie projektów realizowanych w ramach programu? Wspominał pan o tym. Może jeszcze krótko.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Słupsku Adam Borodziuk:

Pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o pytanie dotyczące trudności administracyjno-finansowych przy realizacji tego typu inwestycji, przypadek, który mieliśmy w Ustroniu Morskim, należy traktować jako wyjątek. Ustawa w bardzo prosty i, według mnie, słuszny sposób zauważa bardzo prostą rzecz. Jeżeli prace dodatkowe są znacząco inne niż opis przedmiotu zamówienia, który był na stronie internetowej, z którym każdy mógł się zapoznać i złożyć ofertę, a oferty były równe, porównywalne pomiędzy sobą i, nazwijmy je, uczciwe, jeżeli później zaczynamy szukać dziury w taki sposób, żeby wykonać prace, które w znaczący sposób wybiegają poza opis przedmiotu zamówienia, według mnie, rzeczywiście uczciwej i prościej, pomimo tego, że wiąże się to z przedłużeniem okresu realizacji, jest zakończyć kontrakt i ogłosić go jeszcze raz na nowych warunkach, żeby uczciwa konkurencja miała pełne prawo zaistnienia.

Jest natomiast kwestia innych ustaw. Mam na myśli, np. Prawo budowlane. Tutaj chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Nie pamiętam, bodajże w art. 36a Prawa budowlanego wskazane jest, że w przypadku wystąpienia katastrofy budowlanej albo

stanu wyższej konieczności inwestor może dokonać rozbiórki obiektu, który stanowi zagrożenia dla ludzi i mienia znacznej wartości. Bez pozwolenia na budowę, które jest wymagane, może wykonać roboty rozbiórkowe, a pozwolenie na rozbiórkę może uzyskać w trakcie robót. Mam pytanie – a co w przypadku, kiedy musimy wykonać jakąś konstrukcję, żeby zabezpieczyć mienie znacznej wartości? Przykład stanowi Jarosławiec. W 2012 roku oberwała się nam ściana, która na długości trzystu metrów zagroziła ulicy biegnącej w tej miejscowości. Proszę państwa, musielibyśmy uzyskać pozwolenie na budowę. Z ministerstwa otrzymaliśmy pieniądze w ramach dotacji celowej. W dniu 31 grudnia kończy się jej ważność. A więc jesteśmy w sytuacji, w której nie jesteśmy w stanie zrealizować inwestycji. Według mnie, należy pomyśleć o możliwości usankcjonowania w Prawie budowlanym pewnych konstrukcji zabezpieczających życie ludzkie lub mienie znacznej wartości po to, żeby inwestorzy lub urzędy, sprawujące w imieniu Skarbu Państwa działania statutowe typu ochrona, typu zabezpieczenia, raz dwa, bez zbędnych przeszkód mogły przystąpić do wykonania prac i zabezpieczenia życia ludzkiego lub mienia znacznej wartości. Na tym zakończę.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie Jacek Cichocki:

Jeszcze jedno słowo à propos pytania pani przewodniczącej. U kolegi sprawa była prosta. Jeżeli nie było tego w specyfikacji, nie można było tego zrobić. Jest to proste. Posługujemy się ustawą – Prawo zamówień publicznych. Jest ona taka jaka jest, i koniec.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Pani poseł pytała, co zmienić.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie Jacek Cichocki:

Pani poseł pytała też o to, jakie są problemy. Chciałbym państwu uświadomić problemy innego typu. Proszę pamiętać, że wykonujemy nasze zadania na brzegu. Jest to teren bardzo atrakcyjny turystycznie. Na realizację zadań często mamy bardzo krótki czas. Zanim dostaniemy budżet, zanim ogłosimy przetargi, zaczyna się sezon turystyczny. Ludzie pojawiają się już w czerwcu, praktycznie do końca września mamy turystów. Często, bardzo często zdarza się, że zadania możemy realizować dopiero po sezonie turystycznym, a jest to krótki czas. Potem przychodzą sztormy, nie zawsze wtedy można pracować. Jak wiadomo, coś może pójść nie tak w procedurach przetargowych, są odwołania, itd., itd. Staramy się to przygotować wcześniej po to, żeby wykonawstwo było później, ale nie zawsze się da. Są to zasadnicze problemy. Nie wyobrażam sobie, że ktoś powie: „Sezon budowlany jest w lecie, świetnie, budujcie, róbcie". Nikt spychaczami nie wjedzie na plażę w Niechorzu czy Pobierowie. Takie są nasze realne problemy, z których się nie wykaraskamy. Staramy się to wszystko zmieścić w krótkim okienku, w którym staramy się to robić. Każde zawirowanie wynikające z obostrzeń ustawy – Prawo zamówień publicznych jest dla nas poważnym kłopotem. Ewentualnie można postulować uproszczenie procedur dotyczących Prawa zamówień publicznych, w tym np. szybszy proces odwoławczy, żebyśmy nie musieli czekać miesiąc lub dwa. Krótko mówiąc, takie są nasze realne problemy. Często jest tak, że jak coś się dzieje, kiedy jest awaria, trzeba reagować niekoniecznie z pozwoleniem na budowę.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Poproszę panią dyrektor o wypowiedź odnośnie do Helu.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Ponieważ koledzy w tym roku mają znacznie więcej pieniędzy, po prostu mam nadzieję, że zaoszczędzą na przetargach i dzięki temu będę miała pełną realizację.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie Jacek Cichocki:

Może coś pożyczymy?

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Co prawda, mają oni środki na inwestycje i konieczne będzie ich przekwalifikowanie na środki bieżące, ale jest to możliwe. Jeżeli tak nie będzie, będę miała trudno sytuację. Być może będę jakoś monitować.

Jeżeli chodzi o sztuczne zasilanie, chciałabym powiedzieć, że Półwysep Helski zasilamy, chyba od 1989 roku, kiedy była pierwsza tego typu ustawa, która była dedykowana dla Półwyspu Helskiego. Obserwujemy odtworzenie, pomimo tego, że zasilania nigdy nie były wielkie, dlatego że zawsze były tylko ze środków budżetowych. Perspektywa dwudziestu kilku lat pozwala nam zaobserwować w ramach monitoringu, że rewy jednak się odtworzyły. Uważam, że sztuczne zasilanie jest dobrą metodą, oczywiście, kiedy jest duże. W Holandii robi się testy. Są takie miejsca, gdzie robi się kilkaset metrów sześciennych na metr bieżący brzegu. Powstaje jakby drugi brzeg. Wszyscy państwo wiecie, że w Holandii mają mocne umocnienia. Ponieważ są w depresji, muszą takie mieć. Teraz chcą to unaturalniać, w związku z czym w wybranych miejscach robią duże sztuczne zasilania. Jednak poobserwujmy to wszystko. Z pełnym zrozumieniem podchodzę do tego, co mówi pan dyrektor Borodziuk ze Słupska, jednak poobserwujmy to na polskim wybrzeżu. To nie jest tak, że stanowi to panaceum na wszystko. Osobiście jestem zwolennikiem możliwie małych interwencji w brzeg. Nigdy do końca nie wiemy. Jest to też częściowa odpowiedź na pana pytanie, jak mamy określić wartości. Moglibyśmy to określić, kiedy założylibyśmy, że cały brzeg umocnimy trwałymi budowlami. Myślę jednak, że to nie jest marzeniem polskich turystów. Myślę, że zmiany na brzegu powinniśmy robić małymi krokami po to, żeby je kontrolować. Jeżeli zrobimy za dużo, w pewnych momentach potem może być trudno się cofnąć. Osobiście jestem zwolennikiem tego, żebyśmy działali w małych zakresach. Oczywiście, tam, gdzie jest to konieczne, gdzie nie ma wyjścia, trzeba robić trwałe umocnienia. Tam, gdzie na środkowym wybrzeżu miejscowości są blisko, nie ma wyjścia, musimy to robić. Nie dajmy się jednak zwariować i „zakręcić" w wielkie budowle, że to wszystko nam załatwi. We Włoszech widziałam takie miejsca, gdzie rozbierali. Osobiście sama widziałam takie miejsca, gdzie rozbierali budowle i zastanawiali się, co zrobić, żeby cofnąć to do momentu, kiedy budowli nie było, dlatego że potem wcale nie było tak dobrze. Obserwujmy więc to, co zrobiliśmy i sprawdzajmy, co się będzie dalej działo. Trudno nam odpowiedzieć, jaka jest perspektywa. Jest to *never ending story*. W żadnym kraju nie jest tak, że wszystko zostało zabezpieczone i tak już będzie. Chyba najbliższa tego jest Belgia, która ma siedemdziesiąt kilometrów wybrzeża i w całości jest ono refulowane. Ma całą drugą linię. Tylko w kilku miejscach tego nie ma.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie Jacek Cichocki:

Może dodam jeszcze jedno zdanie do tego, co powiedziała pani dyrektor. Jak państwo widzicie, spierają się poglądy na temat tego, w jaki sposób zabudować brzeg.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

I dobrze.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie Jacek Cichocki:

Tak, to dobrze. Tylko, że zawsze metodę trzeba dostosować właściwie, morfologicznie do danego miejsca. Niekoniecznie jedna metoda, która sprawdziła się w jednym miejscu, sprawdzi się w innym. To pierwsza sprawa. Druga sprawa. Pani przewodnicząca pytała o podglądanie, jak się to dzieje w innych krajach. Chciałbym powiedzieć, że co roku spotykają się ludzie z całej Europy, zajmujący się ochroną brzegów, wszyscy – Duńczycy, Hiszpanie, Anglicy, Niemcy, Holendrzy. Co roku odbywa się kilkudniowa konferencja.

Jest ona połączona z wizytami w terenie. Nie jest tak, że sobie siedzimy i każdy coś tam pokazuje. Zawsze odbywa się w innym kraju, w Polsce była już trzy razy. W związku z tym patrzymy, co robią inni, a oni patrzą, co my robimy. Generalnie, metody zabudowy brzegów są znane na świecie. To nie są jakieś specjalne *rocket science*, tylko jest kwestia ich umiejętnego stosowania zarówno pod względem umiejscowienia, jak i skali. Naprawdę, trzeba bardzo ostrożnie do tego podchodzić. Rozmawiałem z wieloma uczestnikami. Kiedy byli u nas, stwierdzili: „Nie popełniliście jednego błędu, który my w Europie często popełnialiśmy. Zabudowaliśmy brzeg". Promenada zaraz na brzegu fajnie, bardzo ładnie wygląda. Turystycznie jest to atrakcyjne, ale zaraz państwu wytłumaczę jedno zjawisko. Jeżeli popatrzymy na promenadę w przekroju, na „twardą" zabudowę, okazuje się, że kiedy sztorm uderza w „twardą" zabudowę, następuje pik energetyczny i natychmiast zabiera plażę. Myślicie państwo, że na Florydzie są naturalne plaże? Nie, dlatego że właśnie pobudowali promenady. W Danii zrobiono to samo, wobec czego nie mają kawałka plaży. Muszą zasilać, ale wówczas morze zabiera. Mówią do nas: „Dobrze, że nie popełniliście tego błędu". Staramy się w naturalny sposób tworzyć bufor pomiędzy lądem a morzem właśnie poprzez sztuczne zasilanie. Czasami ktoś stosuje inne narzędzia, ale generalnie prowadzi to do jednego, do stworzenia w miarę łagodnego naturalnego bufora pomiędzy morzem a lądem. Natura generalnie nie lubi ostrych i twardych rozwiązań. W naturze generalnie takie nie występują. Staramy się więc tak nie robić, chociaż czasami nie ma wyjścia, nie ulega wątpliwości, że trzeba zastosować zabudowę mieszaną, z jednej strony, „ twardą" zabudowę, a z drugiej strony, ją zasilić i jakoś to utrzymać. Oczywiście, tak, tylko że trzeba podchodzić do tego bardzo ostrożnie. Jak powiedziała pani dyrektor, też jestem zwolennikiem tego, żeby troszeczkę poobserwować, dlatego że potem jest się bardzo trudno z tego wycofać.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Jak widzimy, morfologia nie tylko nas dotyczy, ale również brzegów morskich. Biorąc pod uwagę państwa doświadczenia oraz doświadczenia innych państw, nie popełniajmy błędów. Niemniej jednak bez środków finansowych nie da się tego zrobić. Czy jeszcze państwo posłowie? Nie. Goście za chwilkę. Poproszę jeszcze pana ministra o wyjaśnienie odnośnie do budżetu, który odziedziczyliśmy, ewentualnie odnośnie do jakiejś perspektywy na przyszłość. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Transportu Morskiego MGMiŻŚ Monika Butryn-Niemiec:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo!

W ubiegłym roku została zmieniona ustawa i zostały zabezpieczone takie środki 34 000 tys. zł do 20, 23. Uwzględniając inflację udało się tylko uzyskać środki od 25 550 tys. zł do 34 000 tys. zł. Takie są przewidywania na najbliższe lata. Jeżeli chodzi o Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, niestety, jak wskazał pan dyrektor Borodziuk, tylko takie środki są dostępne. Ministerstwo Środowiska przyznało nam kwotę 200.000 tys. zł. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Kto z zaproszonych gości chciałby zabrać głos? Pan był pierwszy, pan drugi, pan trzeci. Bardzo proszę, pan.

Członek Zachodniopomorskiego Klastra Morskiego Rafał Zachorski:

Rafał Zachorski.

Mam dwa pytania. Znamy ustawy, na podstawie których działają urzędy morskie. Zakładając hipotetyczną sytuację, że nagle mamy erozję brzegu morskiego, która nagle zabiera tereny gminy bądź tereny prywatne, czy gminie i osobom prywatnym przysługują jakiekolwiek działania odszkodowawcze w stosunku do urzędów morskich Skarbu Państwa? Rozumiem, że, z jednej strony, mamy brak środków finansowych, a z drugiej strony, niszczenie brzegów, które może spowodować, że morze wejdzie na tereny prywatne lub gminne. Czy w tym momencie ponosicie państwo jakąś odpowiedzialność, z jednej strony, z uwagi na brak środków, a z drugiej strony, z uwagi na to, że faktycznie morze coś zabrało? Jest to jedno pytanie.

Drugie pytanie. Dobrze wiemy, że każda gmina nadmorska ma swoją atrakcyjność związaną z plażą. Im szersza plaża, tym gmina jest bardziej atrakcyjna. Wiadomo, że ma wtedy większe dochody z turystyki. Czy jest jakaś korelacja pomiędzy państwa działaniami inwestycyjnymi, zasilaniem brzegów morskich a jakąkolwiek partycypacją finansową ze strony gmin, które są zainteresowane poszerzaniem szerokości plaży? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Może najpierw zbierzmy pytania, a potem będziemy prosić o odpowiedź. Bardzo proszę.

Przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków Jacek Dubiński:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, panie ministrze!

Chciałbym zadać pytanie, które zadawaliśmy w ciągu poprzedniego roku poprzedniej ekipie rządowej. Dotyczy ono pieniędzy, a konkretnie podatku VAT. Jakie mianowicie są intencje obecnego rządu odnośnie do ustawy dotyczącej VAT-u w przypadku prac wykonywanych na rzecz ochrony środowiska, torów podejściowych oraz utrzymywania torów w portach? Zgodnie z ustawą o podatku VAT, powinna to być stawka 0%. Tymczasem w ramach prac Zespołu Trójstronnego do Spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego, którym miałem okazję współprzewodniczyć przez ostatnie dwa lata, od poprzedniej ekipy rządzącej przez rok nie uzyskaliśmy odpowiedzi na to pytanie. Dam państwu dwie teczki dotyczące owego problemu z dwoma pismami. Jedno to pismo zakładowej „Solidarności" Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych. Drugie stanowi odpowiedź na moje pismo do ministra odnośnie do podatku VAT. Założenia przetargów ogłaszanych w ramach zamówień realizowanych przez Urząd Morski w Gdyni były takie, że jeżeli firma ma wykonywać roboty, VAT ma wynosić 0%. Po pięciu latach odezwała się izba skarbowa i stwierdziła, że VAT ma wynosić 23%. Z tego, co widziałem na prezentacji, którą pokazywał pan dyrektor ze Słupska, kwoty były wyliczone wraz z VAT-em. Jest to istotne.

Na kongresie pracodawców polskich, odbywającym się pod egidą pana prezydenta Dudy, pan wicepremier Morawiecki powiedział, że sprawy dotyczące przedsiębiorców będą uregulowane, ponieważ interesuje to również pracowników przedsiębiorstw. Dlatego chciałbym się po prostu dowiedzieć, jakie są intencje obecnego rządu, dlatego że to, co się działo za poprzedniej ekipy rządowej, kiedy urząd, zaznaczam, urząd państwowy, który jest przedstawicielem rządu polskiego, składając zamówienie daje warunek, że VAT jest zerowy, a potem urząd skarbowy, który również jest przedstawicielem rządu polskiego, pobiera VAT wstecz, stanowi wyraźną kolizję prawną. Z perspektywy mojego mechanicznego wykształcenia – jestem starszym mechanikiem – tak to wygląda. Dam panu ministrowi dwie teczki, natomiast kolega uzupełni szczegóły problemu.

Członek Prezydium Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność" Roman Smulski:

Pani przewodnicząca, państwo posłowie, wszyscy goście!

Roman Smulski. Jestem przedstawicielem organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność" w Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych.

W nawiązaniu do wypowiedzi dyrektorów urzędów morskich, mając na uwadze bardzo niskie środki finansowe, chciałbym zapytać, jakiej stawce VAT-u będą podlegać dane prace. Od 2009 roku jako firma jesteśmy zobowiązani przez Urząd Kontroli Skarbowej w Koszalinie do zapłacenia za wykonane prace podatku VAT z odsetkami. Zostało to na nas nałożone po upływie pięciu lat, kiedy urzędy morskie jako przedstawiciele Skarbu Państwa przystępując do przetargów mówiły o zerowej stawce VAT-u i przyjmowały tylko takie zlecenia. Po pięciu latach naprawdę nie stać nas na to, żeby zapłacić podatek wstecz. Nie wiem, jak urzędy morskie w dalszym czasie... Jesteśmy bodajże ostatnią tak wielką firmą hydrotechniczną. Jeżeli przestaniemy istnieć, bardzo proszę o wypowiedź przedstawicieli urzędów morskich, państwa dyrektorów, z jakimi cenami zwrócą się o wykonywanie takich prac firmy zachodnie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo dziękuję za to pytanie. Rzeczywiście, jest to problem… Pani dyrektor, za chwilkę. Rzeczywiście, wygrywają firmy spoza Polski, a zależałoby nam na tym, żeby prace wykonywały polskie firmy. Mam nadzieję, że usłyszymy odpowiedź, dlaczego tak się dzieje. Bardzo proszę panią dyrektor o udzielenie odpowiedzi, nie wiem, czy na wszystkie pytania. Pan minister powie o podatku VAT. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MGMiŻŚ Monika Butryn-Niemiec:

Pan minister będzie mówił o podatku VAT?

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Tak. Poproszę o odpowiedź na pytanie pana Zachorskiego.

Dyrektor departamentu MGMiŻŚ Monika Butryn-Niemiec:

Wobec tego chyba poproszę przedstawicieli urzędów, ponieważ pytania raczej były skierowane do dyrektorów.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Ustawa – Prawo wodne przewiduje możliwość uzyskiwania odszkodowań za szkody powodziowe. Jest tam to opisane szczegółowo, że płaci Skarb Państwa. W tym momencie przedstawicielem Skarbu Państwa jest wojewoda. Jest możliwość wystąpienia o podobne odszkodowanie. Przyznam szczerze, że nie znam takiego przypadku, ale ścieżka prawna jest wskazana w Prawie wodnym.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie Jacek Cichocki:

Może od razu odpowiem na drugą część pańskiego pytania.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie Jacek Cichocki:

Chodziło o relacje pomiędzy działaniami urzędów a infrastrukturą, nazwijmy to, turystyczną. Plaża oprócz innej funkcji ma też funkcję turystyczną, ale Urzędy, niestety, nie kierują się funkcją turystyczną, tylko funkcją ochronno-brzegową. Jest to dla nas wyznacznik, miernik i klucz naszych działań. To, że przy okazji gminy są zadowolone, gdyż najczęściej jest to w miejscach, które są atrakcyjne turystycznie, odnosi się do funkcji dodatkowej, ale bezwzględnej korelacji, że się tym kierujemy, nie ma. Jesteśmy powołani do innych zadań, a nie do rozwoju turystyki.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie ministrze, proszę o wypowiedź w sprawie VAT-u.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Paweł Brzezicki:

Sprawa jest znana. Jest też znana nowemu rządowi. Nie jest tak, że gdzieś sobie leży, ponieważ spotykamy się z przedsiębiorcami oraz osobami, które brały w tym udział i biorą udział. Może powiem tak. Moim zdaniem, jest to sprawa wstydliwa, dlatego że nie powinna się zdarzyć, nawet nie z punktu widzenia interesów przedsiębiorców, ale z punktu widzenia interesów państwa polskiego, państwa i budżetu. Bodajże w 2011 roku Unia Europejska zorientowała się, dała nam do zrozumienia, że w ramach środków, które przekazuje na ochronę brzegów morskich, finansuje ochronę brzegów morskich, natomiast nie finansuje VAT-u, ponieważ VAT jest elementem, który agreguje w sobie również składkę unijną, którą rząd polski płaci do Unii Europejskiej. W związku z tym, nie. Wielkim błędem, ale są to błędy przeszłości, było to, że w dalszym ciągu ogłaszano przetargi, gdzie w specyfikacji istotnych warunków zamówienia uwzględniano zerowy VAT. Trzeba było tego nie robić, ale zrobiono to. Przedsiębiorcy wykonali pewnego rodzaju usługę. Głównie dotyczy to średnich i małych firm prywatnych, rodzinnych. Wykonali usługę w dobrej wierze, w pełnej świadomości, z taką interpretacją, że dotyczy to ochrony brzegów morskich, gdzie stawka VAT wynosi 0%. Po kilku latach, nazwijmy

to w ten sposób, zostali złapani przez urząd kontroli skarbowej. Muszą teraz odprowadzić VAT, mało tego, wraz z odsetkami. Zakładając, że nic nie robimy i dzieje się tak, jak się dzieje, na koniec dnia zapłacą VAT plus odsetki i, daj Boże, że przeżyją.

Członek Prezydium Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność” Roman Smulski:

Raczej nie przeżyją.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Paweł Brzezicki:

Chwileczkę. Zakładam prognozę, że przeżyją, gdyż np. firma Strabag, która zapłaciła 20 000 tys. zł VAT-u, przeżyje. Za rok lub dwa, już poza procedurą fiskalną, poza ustawą o kontroli skarbowej, pójdzie do sądu cywilnego i zwróci sobie pieniądze razem z odsetkami, co już się dzieje między innymi w niektórych przedsiębiorstwach z Gdyni. Urząd skarbowy nałożył, a izba skarbowa to cofnęła i do jakiegoś przedsiębiorstwa wróciło kilkadziesiąt tysięcy więcej.

Nasze stanowisko jest takie. Podniosła to akurat strona związkowa. Nie chcemy, żeby przedsiębiorcy nam upadli, ponieważ jesteśmy ich klientem. Wykonują oni dla nas pewnego rodzaju prace. Nie chcemy się zdać na europejskie specyfikacje istotnych warunków zamówienia. Prawdopodobnie przyjdą inni i świetnie to wykonają bez VAT-u, a my już nie będziemy mieli swoich firm wykonawczych. Natomiast rozmowa z Ministerstwem Finansów jest, powiedziałbym, dosyć trudna z tego względu, że na dzień dzisiejszy Ministerstwo Finansów, agendy Ministerstwa Finansów, dysponują opinią, że wszystko, co po roku 1945 zostało zrobione w ramach umacniania brzegów, powinno być ukarane. Tak, jest taka opinia pana profesora z Uniwersytetu Szczecińskiego. Przedstawiają tą opinię i mówią: „A co wy tutaj?”. Jest to opinia urzędu kontroli skarbowej.

Co chcemy zrobić? Dla nas jest to chore, niezdrowe i za chwilę bardzo źle się to skończy dla budżetu państwa. W tej chwili razem z urzędami morskimi chcemy zaangażować specjalistów, mniej więcej wiemy, kogo i jak, i pokazać prognozę: „Proszę bardzo, jeżeli chodzi o falowanie i to wszystko, gdyby od 1945 roku nic nie było robione, to Polska tak by wyglądała”. Byłoby zatkane wejście do Gdańska, Szczecin byłby w krzakach, być może, prawdopodobnie istniałoby tylko Świnoujście, nie mówiąc już o plażach i podobnych rzeczach. Jest to jedna rzecz. Chcemy, żeby to przeszło, zostało zrobione, było firmowane przez agendę rządową, jaką jest Instytut Morski, przez jednostkę administracji morskiej, publicznej, państwowej, Skarbu Państwa. Chcemy też wykazać, ile „na koniec dnia” będzie to kosztowało budżet państwa, statycznie, w pieniądzach, jeżeli przyjdzie przegrywać procesy, jak też, ile „po drodze” będzie kosztowała upadłość firm. Takie jest nasze stanowisko, a co najmniej moje, ale jest ono już szersze. Nie chcemy tego tak zostawiać. Gdzieś ktoś kiedyś w 2011 roku popełnił błąd, zapętlił się w nim i pojechał dalej.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Chciałby pan coś dodać? Bardzo proszę.

Członek Prezydium Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność” Roman Smulski:

Pani przewodnicząca, chciałbym zaznaczyć, że niektóre środki, które podlegają procedurze z ustawy o kontroli skarbowej, są środkami unijnymi. A więc nie wiem, jak będzie wyglądała ta sprawa na arenie międzynarodowej, gdyż prawdopodobnie Unia zwróci się o zwrot owych środków. Wszystko się cofnie, prawdopodobnie zostaną unieważnione przetargi. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Paweł Brzezicki:

Panie przewodniczący, może być pan pewien, że środki te już zostały zapłacone. Stąd jest problem w budżecie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Członek Prezydium Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność” Roman Smulski:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Bardzo proszę, pan poseł Misiło.

Poseł Piotr Misiło (N):
W kontekście tego, co mówił pan wiceminister, chciałbym powiedzieć, że rzeczywiście sprawa jest absolutnie wstydliwa. Pragnę tylko przypomnieć, że to nie urząd kontroli skarbowej tworzy rząd. Nie jest to, broń Boże, pretensja do tego rządu, do jakiegokolwiek rządu. Zaczyna to jednak wyglądać tak, że to urząd kontroli skarbowej wytycza strategiczne kierunki. Proszę państwa, czegoś takiego nie może być. Drodzy państwo, nie czekajmy na to, że sądy będą przyznawać rację poszkodowanym. Odkręćmy to, ponieważ można to zrobić. Jest to tylko kwestia Ministra Finansów, tego, że wyda stosowne dyspozycje. Nie bójcie się trudnych decyzji. Poprzemy was, jako Nowoczesna poprzemy was. Dzisiaj mogę zrobić konferencję prasową i powiedzieć, że jestem całym sercem za tym, żeby rząd Prawa i Sprawiedliwości skończył z frywolną interpretacją urzędów skarbowych. Prawo nie może działać wstecz. W tym przypadku jest to karygodne. Znam kilku przedsiębiorców, ponieważ do mnie też się zwracali z tym problemem. Może to być dla nich absolutnie tragiczne w skutkach. Jeżeli będą mieli zapłacić VAT wraz z odsetkami, mogą nie przeżyć. Nie ma znaczenia, że Strabag przeżyje, a ktoś inny nie przeżyje. Wszyscy są równi wobec prawa i Strabaga też nie powinniśmy tym obarczać, nikogo nie powinniśmy obarczać. Jest to absolutnie wstydliwe dla rządu Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Państwo mają szansę to naprawić. Głęboko wierzę, że naprawicie to. Nie naprawiajmy jednak czekając na wyroki sądów, naprawmy z punktu widzenia rządu i stosownych ministerstw. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Dziękuję bardzo, panie pośle. Udzielam głosu panu ministrowi. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Paweł Brzezicki:
Panie pośle, po to, żeby zobrazować sytuację, powiedziałem, iż zakładam, że firmy przeżyją, a potem powiedziałem, co się stanie dalej. Nie mogę zakładać, że firmy nie przeżyją. Rozumie pan? Ale jest to tylko i wyłącznie prognoza dla celów naszej rozmowy. Natomiast z rzeczywistością może ona mieć mało wspólnego.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Bardzo proszę.

Członek Prezydium Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność" Roman Smulski:
Pani przewodnicząca, z tego, co wiem z całego przebiegu procesu, rzecz rozbija się o jedną interpretację ministra Skarbu Państwa.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):
Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:
Chciałabym dodać tylko jedną rzecz. Widząc, co się dzieje, zaczęliśmy ogłaszać przetargi ze stawką 23%. Pomimo tego, że nadal uważamy, że jest to ochrona środowiska morskiego, że to działa w ten sposób, nie chcemy kumulować problemów, widząc sytuację, jaka jest w tej chwili. Zmniejszyło nam to też środki w ustawie, dlatego, że w tej chwili siłą rzeczy z 23% z 34 000 tys. zł zrobił się nam VAT. Pięć lat temu czy cztery lata temu mieliśmy kwotę 25 000 tys. zł, a więc środki w ogóle nam nie wzrosły. Biorąc pod uwagę kwestię VAT-u, w ogóle nie została uwzględniona inflacja. Gdybyśmy dalej mogli ogłaszać przetargi ze stawką 0%, nie miałabym problemu z kwotą 2 000 tys. zł. W tym momencie załatwiłoby mi to sprawę na Helu. Jednak ogłosiłam teraz przetarg ze stawką 23% nie chcąc, żeby problem narastał. Cały czas próbujemy wspierać firmy, ponieważ to my wskazywaliśmy taki VAT. Nie umiemy natomiast zrobić tego skutecznie, nie umieliśmy do tej pory. Nawet na początku całego procesu, kiedy się to zaczynało, pisałam wyjaśnienia do izby skarbowej. Jednak nasze wyjaśnienia nie są przyjmowane. Kilka lat temu była taka praktyka, że zanim urząd skarbowy wydał jakąś decyzję wobec firmy, która robiła

roboty hydrotechniczne, pytał nas. Mam kilka takich zapytań, ale są one z lat 2006, 2007 – czy, waszym zdaniem, ma to coś wspólnego z tym i z tym? Odpisywaliśmy zgodnie ze swoją wiedzą, gdyż wydawało się, że jest to wiedza techniczna. W tej chwili tak nie jest. W tej chwili urzędy skarbowe uważają, że znają się na tym lepiej od nas. Nawet jak próbujemy coś zasugerować, nie pytają nas. À propos: kiedyś próbowaliśmy wysłać zapytanie do izby skarbowej, czy właściwie interpretujemy. Dostaliśmy odpowiedź, że nie jesteśmy właściwi do zadawania pytania, ponieważ pytanie może zadać tylko podatnik.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie Jacek Cichocki:

Czyli wykonawca.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Ten, kto określa podatek.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie Jacek Cichocki:

Dodam jeszcze tylko jedno zdanie. Rzeczywiście, rzecz opiera się o jedną interpretację dotyczącej pewnej roboty, zdaje się, sztucznego zasilania. Do tej pory zawsze uznawaliśmy, że są to prace związane ze środowiskiem, z ochroną środowiska morskiego. Nagle ktoś mądry w izbie skarbowej nie pytając nas stwierdził, że środowisko morskie to woda, a ląd to środowisko lądowe. I koniec. Przeprowadził wiwisekcję naszego wybrzeża, podczas gdy my działamy na styku dwóch rzeczy. Jednak nasze argumenty nigdy nie trafiały. Rzeczywiście, teraz sytuacja jest taka, że nawet nie możemy zapytać, dlatego że mówią nam: „Wy nie jesteście do tego upoważnieni”. I co? I rzeczywiście zaczynamy ogłaszać 23%, dlatego że przy takiej interpretacji, przy tych problemach... Proszę państwa, prace na brzegu wykonuje administracja rządowa. A więc co z VAT-em? Jest to przełożenie z jednej kieszeni do drugiej. Innego wyjścia nie ma. Gdyby był zerowy VAT, a nawet chcielibyście obciąć nam środki, przy zerowej stawce zrobilibyśmy to samo, co do tej pory. Jeżeli będą te same środki przy zerowej stawce, zrobimy więcej. Jeżeli VAT byłby zerowy, wówczas... Kiedy VAT wynosi 23% i tak oddajemy te same pieniądze, które przed chwilą dostaliśmy od państwa.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Słupsku Adam Borodziuk:

Jeżeli można coś dodać w tej sprawie, chciałbym zwrócić uwagę, że to właśnie Urząd Morski w Słupsku przed ogłoszeniem przetargu zwrócił się do izby skarbowej o interpretację z uwagi na to, iż wcześniej zostało wydane orzeczenie Sądu Najwyższego, że ze względu na ustawę – Prawo o zamówieniach publicznych oferent, który składał ofertą ze złą stawką VAT-u, powinien być wykluczony z postępowania. Na podstawie tego wystąpiliśmy do izby skarbowej o interpretację, jaki jest podatek VAT. Otrzymaliśmy słynną odpowiedź, że nie jesteśmy podatnikiem VAT-u, w związku z czym w ogóle nie otrzymamy interpretacji. Proszę zauważyć, jakie są tu podwójne kleszcze. Firma, która złożyła ofertę z dwudziestotrzyprocentowym VAT-em – a na początku były takie firmy – została wykluczona. Jeżeli będzie taka sytuacja, że teraz odwrócimy kota ogonem, to prawnicy albo nawet autobus prawników takiej firmy przyjedzie i powie: „Zaraz, myśmy przy tym kontrakcie zostali wykluczeni z postępowania, a tutaj jest ileś milionów naszego zysku, który straciliśmy. Proszę nam oddać pieniądze”. Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, ponieważ osobiście referowałem te sprawy pani Wypych-Namiotko, byłej wiceminister, że nie podjęła w tym zakresie żadnych konkretnych kroków.

Zastępca dyrektora do spraw technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie Jacek Cichocki:

Jest to tylko fragment problemu. Szanowni państwo, dlatego że ustawa – Prawo zamówień publicznych... Mówimy o podatku VAT, ale potem wykonawca idzie do Krajowej

Izby Odwoławczej. Krajowa Izba Odwoławcza mówi: „Szanowny urzędzie, rozpatrz jeszcze raz wszystkie oferty i określ, czy stawka podatku VAT była prawidłowa". Krajowa Izba Odwoławcza mówi nam: „Powiedzcie, jaka stawka jest prawidłowa", a izba skarbowa mówi nam: „Nie możecie nawet zapytać, jaka stawka jest prawidłowa". Jesteśmy dokładnie w takim miejscu.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę. Kończymy już dyskusję na ten temat.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Paweł Brzezicki:

Panowie, w biednym państwie minister finansów jest najważniejszym ministrem. Natomiast jesteśmy też państwem prawa. Chciałbym powiedzieć, że jest to znacznie gorsze niż słowa, które tutaj padały, ponieważ procedura jest z ustawy o kontroli skarbowej. W związku z tym wasi prezesi i dyrektorzy przez następnych ileś lat – w zależności od tego, jaki będzie wyrok – mogą już nie być prezesami i dyrektorami, a są to ludzie, którzy coś tam z siebie dali. A więc idzie to i w ludzi, i w sprzęt. We wszystko. Bardzo źle to idzie. Staramy się to zatrzymać. Będziemy dyskutować z urzędem kontroli skarbowej.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. My z kolei postaramy się porozmawiać z panem ministrem finansów. Prezydium uzgodni, co dalej w tej kwestii, niemniej dziękuję, że państwo przyjechali i naświetlili problem, dlatego że jest o czym rozmawiać. Czy są jeszcze jakieś pytania?

Członek Zachodniopomorskiego Klastra Morskiego Rafał Zachorski:

Mam jeszcze jedno, ale niezwiązane z tym tematem.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

To może później. Posiedzenie dotyczy programu. Zamknę dyskusję na ten temat. Wtedy w sprawach różnych zada pan pytanie. Na ten moment zamykam dyskusję, jeżeli chodzi o przedstawienie informacji dotyczącej realizacji programu ochrony brzegów morskich, dziękując państwu za udział i przybycie. Bardzo proszę o zadanie pytania pana Rafała Zachorskiego.

Członek Zachodniopomorskiego Klastra Morskiego Rafał Zachorski:

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowna Komisjo!

Korzystając z okazji, że jest z nami pan dyrektor Cichocki, chciałbym poruszyć jeden temat. Sprawa jest bardzo pilna. Od wielu lat w województwie zachodniopomorskim dopominamy się o wieloletni plan finansowy w zakresie utrzymania toru wodnego Świnoujście – Szczecin. Z uwagi na niewystarczające środki, w tej chwili mamy zaległości z ubiegłych lat w wydobyciu urobku na poziomie 1 000 tys. metrów sześciennych. Wiemy, że w tym roku był problem. Prawdopodobnie jest rozwiązany. Z tego, co wiem, urząd morski chyba nie ma pieniędzy, ma kwotę 12 000 tys. zł na ten rok. Coroczny koszt prac kształtuje się w okolicach 12 000 tys. zł, zaległości z lat ubiegłych wynoszą około 40 000 tys. zł. Chodzi o to, żeby tak samo jak mamy wieloletni plan utrzymania brzegów morskich, stworzyć w ustawie wieloletni plan utrzymania toru wodnego. Wtedy urząd morski będzie wiedział, ile w perspektywie kilku lat ma pieniędzy na przeprowadzenie prac przy zastosowaniu wszystkich kryteriów przetargów. Chodzi o to, żeby było to jak najbardziej uzasadnione ekonomicznie i zorganizowane. W tej chwili, jak wiadomo, są to prace interwencyjne. Każdorazowo trzeba płacić za sprzątanie, za sprowadzanie sprzętu, za odsyłanie sprzętu. Jest to rzecz, która od wielu lat przewija się przez Komisję. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Być może będziemy wracać do tego tematu, jeżeli będzie on zasygnalizowany. W tej chwili nasze prace kontynuujemy według planu, który Komisja zatwierdziła na pół roku. Być może temat ten pojawi się jako przedmiot posiedzeń Komisji odbywających się według następnego, że tak powiem, rozdzielnika.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie. Zapraszam do udziału w następnych posiedzeniach.